

*Sygn. akt VI ACa 1697/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 19 stycznia 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Klimowicz - Przygódzka (spr.)*

*Sędzia SA – Irena Piotrowska*

*Sędzia SO del. – Anna Gałas*

*Protokolant: – sekretarz sądowy Paulina Czajka*

*po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2017 r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa I. G. (1)*

*przeciwko M. B.*

*o zachówek*

*na skutek apelacji powódki*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 1 czerwca 2015 r.*

*sygn. akt IV C 1305/13*

*uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.*

*Sygn. akt VI ACa 1697/15*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo I. G. (1) o zapłatę kwoty 285 000 zł tytułem pokrycia zachowku przysługującego jej po zmarłym ojcu M. G., uznając, że dokonane przez spadkodawcę w testamencie wydziedziczenie powódki było skuteczne.

Z ustaleń faktycznych jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynikało, że w dniu 23 IX 2009 r. M. G. sporządził testament notarialny, w którym do całości spadku po sobie powołał siostrzenicę M. B., pozwaną w niniejszej sprawie. Jednocześnie spadkodawca w tymże testamencie wydziedziczył swoją córkę I. G. (2), z powodu braku zainteresowania ojcem, nie utrzymywanie z nim kontaktów oraz nie odwiedzania go.

M. G. zmarł (...). Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, stwierdził, że spadek po nim na podstawie testamentu notarialnego z dnia 23 IX 2009 r. nabyła w całości pozwana.

Brak kontaktu powódki z ojcem był wynikiem rozpadu pożycia małżeńskiego jej rodziców w roku 1986, skutkującego orzeczeniem rozwodu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie w dniu 30 XI 1993 r. W wyroku rozwodowym władza rodzicielska nad córką stron, powierzona została obojgu rodzicom z ustaleniem miejsca zamieszkania dziecka

przy matce. M. G. obciążony został obowiązkiem alimentacyjnym wobec córki w wysokości 2 mln starych złotych miesięcznie .

Powódka w roku 2006 , po osiągnięciu pełnoletniości, wystąpiła do sądu o podwyższenie tych alimentów.

W ocenie sądu I instancji orzeczenie rozwodu rodziców , w szczególności ustalenie miejsca zamieszkania powódki przy matce , miało wpływ na pogorszenie się jej relacji z ojcem, przez co wzajemnych stosunków panujących pomiędzy nimi nie można było zdefiniować mianem prawidłowych, co też skutkowało stopniowym wygaśnięciem łączących ich więzi.

Pomimo takiej konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że kwestię sporną w niniejszej sprawie stanowiła przyczyna braku kontaktu pomiędzy spadkodawcą M. G., a powódką. Strona powodowa wskazywała bowiem, że w ostatnim czasie to jest od przełomu czerwca i lipca 2010 r. powódka utrzymywała kontakt z ojcem, że ich relacje były prawidłowe. Strona pozwana podnosiła natomiast, że powódka po rozwodzie rodziców nie interesowała się ojcem, a kontakty z nim nawiązywała jedynie z powodów finansowych. Sąd I instancji nie wypowiedział się , której stronie w powyższym zakresie daje wiarę i dlaczego.

Z dalszych poczynionych ustaleń faktycznych wynikało , że w skład masy spadkowej po M. G. wchodzi nieruchomość gruntowa przy ul. (...) oraz lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w G.. Spadkodawca posiadał także rachunek oszczędnościowy w banku (...) S.A., prowadził ponadto bar (...) położony przy ul. (...) w G.. Powyższy lokal nie mieści się jednak w masie spadkowej, gdyż stanowi wyłączną własność pozwanej, która nabyła go w drodze dziedziczenia po zmarłej matce. M. G. od 2002 roku jedynie dzierżawił lokal od pozwanej.

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał złożone do akt pisma procesowe, dowody z dokumentów, zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, uznając , że stanowiły one podstawowe źródło wiedzy na temat ustalenia wszystkich okoliczności, jakie doprowadziły do wydziedziczenia powódki przez ojca oraz wskazania odpowiedzialności każdego z nich za powstałą sytuację. Sąd ten dokonując oceny osobowych źródeł dowodowych doszedł do przekonania, że świadkowie w niniejszej sprawie zeznawali w sposób spójny, a stan zaprezentowanej przez nich wiedzy na temat stosunków panujących między powódką I. G. (1) a ojcem był typowy dla roli, jaką odgrywali w ich życiu. Tym samym dał zeznaniom tym wiarę w takim zakresie, w jakim znalazły one pokrycie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo I. G. (2) nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na fakt, że została ona skutecznie wydziedziczona przez ojca, a tym samym zgodnie z art. 1008 k.c. pozbawiona prawa do zachowku po nim.

Ponieważ podstawę wydziedziczenia stanowiła przesłanka uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy, podniesione zostało, że rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się (art. 87 k.r.o.). Krewnych w linii prostej łączy obowiązek alimentacyjny (art. 128 k.r.o.). Do obowiązków rodziców względem dzieci pozostających pod ich władzą rodzicielską należy ponadto: wykonywanie pieczy nad osobą i majątkiem dziecka, wychowanie dziecka (art. 95 § 1 k.r.o.), troszczenie się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotowanie go do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień (art. 96 k.r.o.), sprawowanie zarządu majątkiem dziecka (art. 101 § 1 k.r.o.). Dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno z kolei rodzicom posłuszeństwo, a w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra (art. 95 § 2 k.r.o.).

Sąd Okręgowy zaznaczył ponadto, że niedopełnianie obowiązków rodzinnych aby mogło skutkować wydziedziczeniem , musi mieć charakter uporczywy. Chodzi tutaj zarówno o cechę postępowania uprawnionego (wielokrotność, długotrwałość, nieustanność), jak i jego nastawienie psychiczne (upór, zatwardziałość, zła wola). Przy ocenie, czy przesłanka ta została spełniona, należy kierować się pewną dozą rygoryzmu, bowiem nie każde odstępstwo od modelu idealnego w relacjach rodzinnych może stać się podstawą wydziedziczenia. Odnosząc się do kwestii winy w niedopełnieniu obowiązków rodzinnych, sąd I instancji podnosił, że jeśli ktoś zrywa kontakty z rodziną, nie może później wydziedziczyć z powodu braku więzów. Zgodnie z zasadą *nemo turpitudinem suam allegans auditur*, ten

kto zawinił zerwanie więzów rodzinnych, nie może ze swej niegodziwości wywodzić korzystnych dla siebie skutków prawnych. Przywołane zostało także stanowisko niniejszego Sądu Apelacyjnego wyrażone w wyroku z dnia 16 XI 2007 r. wydanym w sprawie VI ACa 768/07 zgodnie z którym, nie może być uznana za podstawę wydziedziczenia odmowa opieki nad mężem i ojcem przez żonę i dziecko, jeżeli mężczyzna ten pozostawił rodzinę wiele lat temu dla innej kobiety.

Mając powyższe rozważania natury ogólnej na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie spełniona została przesłanka warunkująca wydziedziczenie powódki.

Wywodził, iż poza sporem był fakt rozvodu rodziców powódki oraz nieutrzymywania kontaktów córki z ojcem . Kontakt ten został odnowiony w 2010 r.. Powódka stała się w tym czasie osobą pełnoletnią i wykorzystała swój status prawny do wystąpienia do sądu o podwyższenie alimentów zasądzonych na jej rzecz od ojca. Do tego czasu nie próbowała nawiązać jakichkolwiek relacji ze spadkodawcą . Nie może być tym samym mowy o dobrowolnej chęci z jej strony do odnowienia kontaktów z ojcem. Sąd Okręgowy uznał, że nawet gdyby przyjąć zasadność zarzutu, iż spadkodawca nie interesował się swoją córką przez wiele lat, to należy mieć na uwadze, iż w takim zakresie w jakim mógł, wywiązywał się ze swoich obowiązków wobec dziecka w sposób prawidłowy. Płacił bowiem alimenty, opłacał część chesnego za studia powódki jak również partycypował w innych kosztach związanych z jej wydatkami.

W dalszej kolejności swoich rozważań sąd I instancji stwierdził, że podstawy do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie mogły stanowić zeznania świadków strony powodowej . Znajome powódki posiadały bowiem bardzo ograniczoną wiedzę na temat kontaktów powódki z ojcem, ponieważ wszystko co wiedziały na ten temat wiedziały „z ust powódki”. Z kolei zeznania matki powódki miały niewielką wartość dowodową, z tego względu, iż nie ulega wątpliwości, że jako zeznania osoby bliskiej powódki były pozbawione obiektywizmu.

W odróżnieniu od świadków strony powodowej, zdaniem sądu I instancji świadkowie pozwanej nie byli w żaden sposób zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy. Były to osoby mające bezpośredni kontakt z ojcem powódki, który opowiadał im o swoich kontaktach z córką, nacechowanych roszczeniową postawą oraz odnoszących się jedynie do kwestii finansowych.

Ponadto za uwzględnieniem istnienia podstawy do wydziedziczenia powódki w ocenie sądu I instancji przemawiał fakt, iż M. G. sporządził testament w dniu 23 IX 2009 r. i brak jest podstaw aby przyjąć, że po tej dacie , a w szczególności po roku 2010 nie mógł ponownie udać się do notariusza w celu zmiany testamentu, czy też podjąć kroków w celu uchylenia się od złożonego oświadczenia woli.

Uznając skuteczność dokonanego przez ojca powódki wydziedziczenia sąd I instancji postanowił oddalić wnioski dowodowe strony powodowej dotyczące wyceny majątku spadkowego oraz zwrócenia się do banku o podanie informacji o stanie posiadanych przez spadkodawcę kont bankowych. Podkreślone zostało ponadto, iż strona powodowa nie wykazała dalszego zainteresowania przeprowadzeniem dowodu z bilingów rozmów telefonicznych, które miałyby wskazywać na kontakt powódki ze swoim ojcem, a sąd nie znalazł podstaw aby podejmować jakiegokolwiek czynności z urzędu w tym zakresie.

Z rozstrzygnięciem powyższym nie zgodziła się powódka wnosząc apelację, w której podniosła następujące zarzuty:

- naruszenia art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że w sytuacji gdy doszło do zerwania wspólnoty rodzinnej z inicjatywy spadkodawcy i brak utrzymywania kontaktów pomiędzy nim a powódką był wyrazem jego woli , można uznać, że powódka nie dopełniła obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy , a jej zachowanie miało charakter uporczywy,

-naruszenia art. 227 w zw. z art. 217 § 1 w zw. z art. 318 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych zawartych w pozwie zmierzających do ustalenia składu i wartości masy spadkowej, w konsekwencji substratu zachowku,

-naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- odmowę wiarygodności zeznaniom świadka H. G. tylko z tego względu, iż jest ona matką powódki, w szczególności gdy zeznania powyższe znajdowały poparcie w pozostałym materiale dowodowym sprawy,
- dowolną ocenę zeznań A. G., M. S., K. W. poprzez odmowę ich wiarygodności z uwagi na przyjęcie, iż świadkowie ci posiadają wiedzę o zdarzeniach jedynie z relacji powódki, podczas gdy relacjonowały zdarzenia, których były bezpośrednimi uczestnikami,
- pominięcie dowodów z protokołów rozpraw ze sprawy rozwodowej oraz pozwu rozwodowego, z których wynikało, że spadkodawca porzucił córkę, nie interesował się nią i nie zależało mu na utrzymywaniu z nią kontaktów,
- poprzez przyjęcie, że powódka nie odnowiła kontaktów ze spadkodawcą dobrowolnie i z własnej inicjatywy, mimo, że okoliczności powyższe wynikają z zeznań powołanych przez powódkę świadków i z jej wyjaśnień.

Mając powyższe na uwadze apelująca wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania ewentualnie w razie stwierdzenia, że w sprawie nie doszło do nierozpoznania istoty sprawy o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje.

Ponadto w trybie art. 380 k.p.c. powódka wносиła o rozpoznanie przez sąd II instancji postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego jej wnioski dowodowe zgłoszone na okoliczność stanu masy spadkowej i jej wartości, przeprowadzenie tych dowodów przez sąd odwoławczy a w przypadku uchylenia sprawy do ponownego rozpoznania o zobowiązanie sądu I instancji do ich przeprowadzenia.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie wobec zasadności podniesionych w niej zarzutów.

Niezależnie jednak od tychże zarzutów Sąd Apelacyjny reprezentuje stanowisko, że dla oceny skuteczności wydziedziczenia powódki, a tym samym rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, nie miało znaczenia zachowanie powódki mające miejsce po sporządzeniu przez spadkodawcę testamentu.

Przesłanki usprawiedliwiające wydziedziczenie i mające charakter trwałe powinny bowiem co najmniej istnieć w momencie sporządzania przez spadkodawcę testamentu wydziedziczającego. Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 VI 1971 r. wydanym w sprawie III CZP 24/71 skuteczność wydziedziczenia uwarunkowana jest tym, aby ustawowa przyczyna wydziedziczenia istniała w dacie sporządzenia testamentu, wynikała z jego treści i nie była wybaczona ( takt też SA w Łodzi w wyroku z dnia 25 IX 2014 r. w sprawie I ACa 417/14, SA w Warszawie z 21 X 2009 r. VI ACa 448/09, J. Gwiazdomorski : Prawo spadkowe w zarysie z 1990 r. , str. 275, E. Skowrońska – Bocian w Komentarzy do kodeksu cywilnego. Spadki. Wydanie 4 , str. 164 i 165, B. Kordasiewicz w System Prawa Prywatnego, Tom 10 .Spadki , str. 1061).

W okolicznościach niniejszej sprawy z punktu widzenia skuteczności wydziedziczenia ocenie mogło zatem podlegać zachowanie powódki , mające miejsce w dacie sporządzenia testamentu przez testatora i w okresie moment ten poprzedzający tj. do dnia 23 IX 2009 r..

W takiej sytuacji już zatem tylko niejako na marginesie podnieść należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego w pełni zasadne były zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przez sąd I instancji art. 233§ 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny materiału dowodowego, skutkujące poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych na temat przyczyn nawiązania przez powódkę kontaktów z ojcem w roku 2010 i dalszego ich utrzymywania.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, iż część uzasadnienia wyroku sądu I instancji poświęcona ustaleniom faktycznym na ten temat była niepełna , sprowadzała się de facto do przedstawienia sprzecznych w tym zakresie

stanowisk stron. De facto dopiero w części poświęconej rozważaniom sąd ten wyraził swoją ocenę, twierdzeniom której strony i dlaczego daje wiarę. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia występowała także wewnętrzna sprzeczność co do oceny zeznań przesłuchanych w sprawie świadków.

Zaczynając od tej ostatniej kwestii wskazać należy, iż na str. 3 swojego uzasadnienia Sąd Okręgowy podniósł, że wymienieni przez niego wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie zeznawali w sposób spójny, że dał wiarę ich zeznaniom w takim zakresie w jakim znalazły one pokrycie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, nie wskazując jednak żadnego zakresu dla poszczególnych dowodów. Na str. 6 i 7 swojego uzasadnienia sąd ten wyjaśnił z kolei, że odmówił wiarygodności zeznaniom świadków strony powodowej, gdyż byli to tzw. świadkowie ze słyszenia, nie mający żadnych własnych spostrzeżeń oraz jeśli chodzi o matkę powódki – nieobiektywni. Za wiarygodne uznał zeznania świadków powołanych przez pozwaną, podnosząc, iż nie były to osoby w żaden sposób zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy, miały bezpośredni kontakt z ojcem powódki, który opowiadał im o swoich relacjach z córką „nacechowanych roszczeniową postawą oraz odnoszących się jedynie do kwestii finansowych”.

Już tylko z samego przytoczonego powyżej fragmentu oceny zeznań świadków wynika, że sąd I instancji nie zastosował tych samych kryteriów weryfikacji ich wiarygodności. Skoro bowiem świadkowie strony pozwanej wiedzą swoją na temat relacji M. G. z córką posiadali od niego samego, to także, podobnie jak świadkowie powódki, byli świadkami tylko ze słyszenia, którym tak samo jak tym drugim źródłom dowodowym należało w takiej sytuacji odmówić wiarygodności.

Nieprawdą również jest, iż świadkowie strony pozwanej byli osobami obiektywnymi, postronnymi, nie zainteresowanymi rozstrzygnięciem sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego tendencyjność ich wypowiedzi zmierzająca do przedstawienia powódki w negatywnym świetle była oczywista i wynikała z faktu, iż świadkowie ci od dawnych lat byli znajomymi pozwanej, a niektórzy z nich jeszcze wcześniej jej matki. Świadek A. Z. był konkubentem pozwanej, ojcem jej dziecka, świadek R. B. jej byłym mężem, z którym także ma dzieci. Wymienieni mężczyźni ze względów finansowych nie w mniejszej mierze byli zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy niż matka powódki, której sąd I instancji nie dał wiary, tylko z tego względu, że była osobą powódce bliską, pomimo, że jak słusznie podnosiła apelująca, jej zeznania znajdowały potwierdzenie w dokumentach sprzed dwudziestu paru lat w postaci odpisu pozwu i protokołu rozprawy w sprawie rozwodowej.

Wiarygodność wyjaśnień pozwanej oraz zeznań jej świadków mówiących o tym, że powódka nawiązała z ojcem kontakt jedynie z pobudek materialnych, że kontakty te sprowadzały się z jej strony do wysuwania roszczeń finansowych, najlepiej podważał fakt, że brak było w niniejszej sprawie dowodów wskazujących na to, że powódka takie korzyści materialne od ojca uzyskiwała.

Analiza wpłat dokonywanych na rachunek bankowy H. G., od roku 2010 do VI 2012 r. wskazuje, że oprócz alimentów w wysokości 800 zł miesięcznie spadkodawca pokrywał czesne za studia córki (które zostało uzgodnione wcześniej tj. przed 2010 r.) oraz 26 V 2011 r. dopłacił 200 zł do wycieczki z uczelni (k 31 – 40). Świadkowie strony pozwanej twierdzili, że nigdy nie widzieli osobiście, aby spadkodawca przekazywał córce środki pieniężne. Zeznawali ponadto, podobnie jak pozwana, że M. G. od roku 2010 spotkał się z córką może 4- 5 razy. Powyższe oznacza, że maksymalnie tylko tyle razy na przestrzeni 2 lat spadkodawca mógł przekazać córce dodatkowe kwoty, co już samo w sobie podważało twierdzenia strony pozwanej i tychże świadków, a tym samym ustalenia sądu I instancji o tym, że powódka utrzymywała kontakty z ojcem tylko z uwagi na kwestie finansowe, że nękała go z tego powodu telefonami, że traktowała go jak zeznał świadek G. I. jak „bankomat”.

Niezależnie od powyższego jako przykład dokonania przez sąd I instancji nieprawidłowej oceny materiału dowodowego zaoferowanego przez stronę pozwaną można wskazać ocenę zeznań świadka G. P., która twierdziła, że powódka nękała ojca telefonami o pieniądze m.in. na prawo jazdy, co miało miejsce w 2009 r.. Bezsprzeczne bowiem w sprawie było, że w okresie tym powódka w żaden sposób nie kontaktowała się z ojcem, że wszelkie kwestie finansowe załatwiała z nim jej matka. Kontakt pomiędzy ojcem a córką został nawiązany dopiero w 2010 r. kiedy spadkodawca zażądał przedstawienia przez powódkę indeksu celem potwierdzenia, że nadal uczęszcza na studia, na które łoży.

Sprzeczne z pozostałym materiałem sprawy, a nawet z wyjaśnieniami samej pozwanej, były zatem te twierdzenia świadka, które mówiły o tym, że to M. G. zadzwonił do córki, że chciał się z nią spotkać, a usłyszał, że znowu są jej potrzebne pieniądze, że powódka „krzyczała” o kasę, a on powiedział, że dobrze niech przyniesie indeks (1 h 31 min protokołu rozprawy z 1 XII 2014 r.). O tendencyjności zeznań świadka G. I. najlepiej jednak świadczy ten ich fragment, mówiący o tym, że świadek nigdy nie widział spadkodawcy pijanego, podczas gdy bezspornym w sprawie było, że nadużywał on znacznie alkoholu, wpadał w tzw. ciągi alkoholowe trwające nawet tydzień (k 173).

Innym przykładem mogą być zeznania A. W., która zataiła przed sądem I instancji fakt wcześniejszego pozostawiania ze spadkodawcą w konkubinacie, (ujawniony dopiero w trakcie pytań zadawanych jej przez pełnomocnika powódki) powołując się na relacje koleżeńskie z nim, wynikające ze wspólnej pracy. Świadek ta nie posiadała żadnej wiedzy na temat kontaktów ojca z pełnoletnią córką. Twierdziła, że przed rokiem 2002 lub 2003 M. G. wspominał, że córka się z nim kontaktuje, bo potrzebuje pieniędzy (k 195). Dopiero dopytywana przyznała, że nie wie czy w sprawach finansowych do spadkodawcy dzwoniła córka (która wówczas była osobą małoletnią) czy jej matka (11 min nagrania, rozprawa z 11 III 2015 r.).

Reasumując tę część rozważań podnieść należy, iż z materiału dowodowego sprawy wynikało, że w roku 2010 pomiędzy powódką a spadkodawcą zostały nawiązane dotychczas właściwie nieistniejące od końca lat 80-tych, początku lat 90-tych XX wieku kontakty. Niewątpliwie, abstrahując od sprzecznego zakresu ich częstotliwości, były to kontakty nieprawidłowe, skoro ojciec z córką nigdy nie spędzili wspólnie żadnych świąt, żadnych uroczystości rodzinnych. Brak było jednak wiarygodnych podstaw do uznania, iż kontakty te nacechowane były roszczeniową postawą powódki wobec ojca w kwestiach finansowych. Nie sposób było zatem przyjąć, że zachowanie powódki spełniało przesłankę uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych względem ojca, tym bardziej, że wynikało z wcześniejszego zachowania samego spadkodawcy (o czym poniżej). Przede wszystkim jednak zachowanie powódki wobec ojca mające miejsce już po dokonaniu jej wydziedziczenia nie mogło stanowić podstawy oceny skuteczności tego wydziedziczenia.

Wracając tym samym do momentu wydziedziczenia powódki i okresu go poprzedzającego stwierdzić należy, że prawdą jest, iż w tym czasie powódka nie utrzymywała jakichkolwiek kontaktów ze swoim ojcem. Jak słusznie jednak podnosił sąd I instancji, a czego jednak nie uwzględnił przy dokonywaniu subsumpcji stanu faktycznego niniejszej sprawy pod normę artykułu 1008 pkt 3 k.c., na wzajemne relacje powódki ze spadkodawcą (zarówno przed jak i po roku 2009) rzutował fakt rozvodu rodziców, a zdaniem Sądu Apelacyjnego także brak zainteresowania ojca własną córką przez około 20 lat

Z materiału dowodowego sprawy, w szczególności protokołu rozprawy rozwodowej (k 99-104) wynikało, że to M. G. opuścił rodzinę, gdy powódka miała około pół roku. Przez kolejne kilka lat utrzymywał z nią kontakt jedynie sporadyczny, co sam przyznał zeznając w dniu 23 XI 1993 r. w sprawie o rozwód: „nie widuję się z dzieckiem z uwagi na brak czasu”. Nigdy nie rozmawiał z byłą żoną na temat kontaktów z córką, nie starał się zabrać jej na wakacje, pamiętał o urodzinach dziecka, ale nie kontaktował się z nim (k 104).

Taka sytuacja trwała do roku 2010. Ojciec nie wykorzystał szansy nawiązania kontaktu z córką w roku 2006 na rozprawie sądowej w sprawie o podwyższenie alimentów, której to sprawy pomimo zarzutów strony pozwanej i Sądu Okręgowego nie sposób oceniać jako wyraz pazerności 20 letniej wówczas powódki, tylko jako realizację przysługujących jej z mocy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wobec rodzica roszczeń o zaspokojenie dodatkowych, powstałych w związku z podjęciem płatnych studiów usprawiedliwionych potrzeb. Przypomnieć należy, że alimenty w wysokości odpowiadającej aktualnym 200 zł, zasądzone zostały na rzecz powódki w wyroku rozwodowym z 1993 r., kiedy miała ona 7 lat i przez kolejne 13 lat nie były zmieniane pomimo, iż wraz z wiekiem dziecka zakres jego usprawiedliwionych potrzeb stale wzrastał.

Na marginesie podnieść należy, że w roku 2010 M. G. kierując się tylko i wyłącznie względami materialnymi zadzwonił do matki powódki aby sprawdzić czy córka nadal studiuje, czy musi w dalszym ciągu płacić chesne za jej studia. Poprosił o okazanie jej indeksu (zeznania pozwanej k 219). To powódka wykorzystała tę sytuację aby nawiązać z ojcem

kontakt, a nie jak twierdziła pozwana kontakt z córką nawiązał spadkodawca. Pierwotnym celem działania M. G. nie było bowiem odnowienie więzi z dzieckiem, tylko sprawdzenie czy nadal musi łożyć na jego utrzymanie.

Z zeznań wszystkich świadków strony pozwanej wynikało, że do roku 2009 spadkodawca nie był w żaden sposób zainteresowany własną córką, nigdy o niej nie wspominał, nie miał wobec niej żadnych planów, jak zeznał to R. B. „był to temat zamknięty” ( k 166). Osobami najbliższymi dla M. G. była jego siostra , a po jej śmierci siostrzenica tj. pozwana i jej dzieci, które m.in. odwoził do szkoły. Nawet po roku 2010, kiedy to zostały nawiązane relacje pomiędzy spadkodawcą a jego córką, nadal pozwana i jej dzieci stanowiły dla niego rodzinę. Spadkodawca nigdy nie zwracał się do powódki o jakąkolwiek pomoc . Córka pomimo odnowienia kontaktów nie była dla niego postacią pierwszoplanową, ponieważ dopiero ją poznawał, nie łączyły ich wspólne wspomnienia , przeżycia ani problemy dnia codziennego, rzutujące na siłę więzi rodzinnych, stopień wzajemnej bliskość.

W testamencie z dnia 23 IX 2009 r. spadkodawca jako przyczynę wydziedziczenia córki wskazał to, że od dłuższego czasu nie interesuje się nim, nie odwiedza go , nie utrzymuje z nim żadnych kontaktów, wyrzekła się go.

Jak już zostało to ustalone, bez wątpienia do tego czasu powódka, która w roku 2004 osiągnęła pełnoletność , nie utrzymywała kontaktów z ojcem, nie wykazywała nim żadnego zainteresowania. Tym niemniej jednak nie sposób jest w opisanym stanie faktycznym sprawy przyjąć, że to jej zachowanie miało charakter uporczywy, wynikało z jej negatywnego nastawienia psychicznego tj. uporczywości, zatwardziałości, złej woli czy chęci dokuczenia spadkodawcy. Powódka nie znała ojca, czuła brak z jego strony jakiegokolwiek zainteresowania jej osobą. Nie sposób było w takiej sytuacji wymagać od niej, nawet gdy już uzyskała swoją pełnoletność, aby dążyła do nawiązania jakichkolwiek kontaktów z ojcem, skoro on , jako dorosły człowiek tego nie uczynił przez okres lat 20 . Nie sposób zgodzić się przy tym z sądem I instancji, że M. G. poprzez swój udział finansowy w zaspokajaniu usprawiedliwionych potrzeb córki, w takim zakresie w jakim mógł , wywiązywał się ze swoich obowiązków wobec dziecka w sposób prawidłowy. Dokonując powyższej oceny Sąd Okręgowy pominął swoje wcześniejsze rozważania z których wynikało, że na spadkodawcy jako ojcu ciążył obowiązek: wykonywanie pieczy nad osobą i majątkiem dziecka, wychowania dziecka (art. 95 § 1 k.r.o.), troszczenia się o jego fizyczny i duchowy rozwój i przygotowania go do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień (art. 96 k.r.o.), sprawowania zarządu majątkiem dziecka (art. 101 § 1 k.r.o.) w końcu okazywania mu szacunku i wsparcia ( art. 87 k.r.o.). Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż ojciec powódki nie miał możliwości wykonywania powyższych obowiązków. Obowiązki te po prostu go nie interesowały.

Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 VI 2015 r. wydanym w sprawie III CSK 375/14 przy ocenie przesłanki wydziedziczenia w postaci „uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych” nie można pomijać stosunków panujących w konkretnej rodzinie, ani abstrahować od przyczyn takiego zachowania. W sytuacji gdy brak bliskich relacji osobistych pomiędzy spadkodawcą i powódką jest wynikiem wcześniejszej nagannej postawy spadkodawcy wobec córki , wyrażającej się między innymi nie łożeniem na jej utrzymanie, nie podejmowaniem przez spadkodawcę starań o zmianę wzajemnych stosunków, jak i z konfliktu między rodzicami powódki, to należy uznać , że „ W tych okolicznościach zaniechanie utrzymywania kontaktów z ojcem nie prowadzi do jednoznacznie nagannej oceny etycznej jej postępowania i nie stanowi - jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny - uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, uzasadniającego jej wydziedziczenie. Ratio legis wydziedziczenia polega bowiem na tym, by nie akceptować jednoznacznie nagannych moralnie postaw spadkobiercy wobec spadkodawcy.”

W orzecnictwie z kolei niniejszego Sądu Apelacyjnego reprezentowany jest pogląd, że owo długotrwałe niedopełnienie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych musi być spowodowane okolicznościami, które leżą wyłącznie po stronie spadkobiercy ( wyrok SA w Warszawie z 16 XI 2007 r. VI ACa 768/07, z 21 X 2009 r. VI ACa 448/09). W sytuacji zatem gdy do zerwania kontaktów rodzinnych dochodzi ze strony spadkodawcy , który porzuca małoletnie dziecko , nie wykazuje nim przez wiele lat żadnego zainteresowania, nie sposób jest przyjąć, iż może dojść do skutecznego wydziedziczenia z powodu nie utrzymywania przez dziecko relacji z ojcem, nawet gdy stanie się ono już osobą pełnoletnią. W sposób jednoznaczny dał temu wyraz Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku wydanym w dniu 15 IV 2015 r. w sprawie I ACa 985/15 stwierdzając, że „Ojciec, z uwagi natomiast na swoją postawę i brak

jakiegokolwiek zainteresowania synem przez trzydzieści kilka lat nie ma prawa liczyć na jakieś cieplejsze uczucia z jego strony. Wydziedziczenie syna jest w takiej sytuacji nieskuteczne.”.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż w dacie sporządzenia przez M. G. testamentu tj. 23 IX 2009 r. nie sposób było przyjąć, iż powódka w sposób uporczywy nie dopełniała swoich obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, a tym samym, że nastąpiło skuteczne jej wydziedziczenie na podstawie art. 1008 pkt 3 k.c., ponieważ brak zainteresowania z jej strony ojcem i nie utrzymywanie z nim kontaktów był wynikiem jego zachowania polegającego na odejściu od rodziny, nie wyrażaniu jakiejkolwiek woli i chęci nawiązania chociażby najmniejszej relacji z córką, traktowania tematu „córka” jako zamknięty.

Okoliczności jakie miały z kolei miejsce po w/w dacie, a w szczególności od roku 2010, kiedy to odnowiony został kontakt powódki z ojcem, do chwili śmierci spadkodawcy, zostały przez sąd I instancji wadliwie ustalone, na skutek nieprawidłowej oceny materiału dowodowego sprawy, co wykazano powyżej. Również i one nie dawały podstaw do oceny zachowania powódki jako uporczywego uchylania się od obowiązków rodzinnych wobec ojca. Przede wszystkim jednak nie miały znaczenia dla oceny skuteczności dokonanego wcześniej wydziedziczenia.

Konsekwencją nieprawidłowego uznania przez sąd I instancji skuteczności wydziedziczenia powódki przez spadkodawcę było nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. . Z sytuacją taką mamy bowiem do czynienia m.in. gdy sąd ten zaniecha zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. „Nierozpoznanie roszczenia o zachówek z powodu przyjęcia, że roszczenie nie przysługuje, ponieważ spadkobierca, który dziedziczyłby z ustawy został skutecznie wydziedziczony, spełnia to kryterium, wydziedziczenie stanowi bowiem materialnoprawną przesłankę unicestwiającą roszczenie o zachówek. Stwierdzenie skuteczności wydziedziczenia spowodowało, że sąd rozpoznający sprawę nie poczynił ustaleń istotnych dla merytorycznej oceny zgłoszonego przez powodów roszczenia.”- postanowienie SN z 6 VIII 2014 r., I CZ 57/14.

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie rozstrzygnął sporu istniejącego pomiędzy stronami dotyczącego składu masy spadkowej po M. G., w szczególności środków pieniężnych pozostawionych przez spadkodawcę, przedsiębiorstwa w postaci baru (...) w G. . W tym ostatnim zakresie ograniczył błędnie swoje ustalenia jedynie do kwestii własnościowych lokalu, w którym bar ten był prowadzony. Nie została obliczona czysta wartość spadku, nie został rozpoznany zarzut pozwanej dotyczący spłaty długów spadkowych w postaci kredytu. Ustaleniom powyższych okoliczności służyć miały wnioski dowodowe strony powodowej zawarte w pkt 8,9 i 12 pozwu, które zostały niezasadnie oddalone. Stąd zarzut apelacji naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. uznać należało za zasadny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny z mocy art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał sądowni I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego ( art. 108 § 2 k.p.c.).